



**BIULETYN ZARZĄDU REGIONU 'SOLIDARNOSC'
ZIEMIA RADOMSKA**

**UCHWAŁA
Prezydium Komisji Krajowej**

NSZZ "Solidarność" stanowczo protestuje przeciwko interwencji Armii Radzieckiej na Litwie. Uszanowanie prawa narodów do samostanowienia jest warunkiem koniecznym w procesie budowy nowej Europy. Brutalna przemoc, jakiej dopuszczono się w Wilnie ma na celu zdławienie odradzającej się państwowości Litewskiej.

Terror i siła nigdy nie zastąpi dialogu, a jedynym efektem będzie przelana krew i cierpienie. Tym większe oburzenie budzi fakt, że agresji tej dopuściło się państwo, na czele którego stoi laureat Pokojowej Nagrody Nobla.

Związek nasz wyraża pełną solidarność z walką narodu litewskiego o własne państwo, którego byt przetrwany został paktem Ribbentrop-Mołotow.

**ZEBRANIE ZARZĄDU
REGIONU**

Na zebraniu w dn. 14 stycznia 1990 r. Zarząd Regionu "S" Ziemia Radomska dyskutował o sytuacji w służbie zdrowia, akcji protestacyjnej pracowników WPEC i zbliżającym się zjeździe regionalnym. Wysłuchano też sprawozdania dyrektora Andrzeja Borowca z działalności Fundacji Gospodarczej.

Obrady były tym razem mało zdyscyplinowane i debata grzęzła często na wyraźnych bezdrożach. Dłuższy czas zastanawiano się np. jaki rodzaj kanapek podawać delegatom na zjazd i czy godzi się kupować ręczniki z napisem "Solidarność"...

CO SIĘ DZIEJE W SŁUŻBIE ZDROWIA?

Merytoryczną część zebrania rozpoczęło spotkanie z Komisją Zakładową "S" przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Radomiu, która ustosunkowała się do zarzutów, iż na terenie szpitala "ochraniana jest nomenklatura" (doktor Halina Prus, żona byłego I sekretarza KW PZPR, pełniąca nadal obowiązki dyrektorskie), a szykanowani zasłużeni działacze Związku (dr H. Góralski, zmuszony do przejścia na emeryturę). Członkowie Komisji powtórzyli znany argument o zbyt dużej

ilości lekarzy zatrudnionych w szpitalu i wyjaśnili, że wysyłanie personeli medycznego na emeryturę nie stanowi żadnej szykany, lecz jest elementem racjonalnej polityki kadrowej. Związek załatwił zresztą możliwość dodatkowej pracy dla emerytowanych lekarzy, z czego większość zainteresowanych skorzystała. Przy zatrudnianiu dr Góralskiego istotnie popełniono błąd, jednak nieświadomie i bez złej woli ze strony dr Prus. "Winne" były przepisy, bardzo skomplikowane i niejednoznaczne.

Przewodnicząca Związku poinformowała o wyborze nowego dyrektora szpitala, dr Warszo i stwierdziła, że zagrożeniem dla szpitalnictwa jest nie nomenklatura, lecz brak kadr na stanowiska administracyjne - słabo opłacane i wiążące się z dużą odpowiedzialnością.

Wyjaśnienia komisji stały się pretekstem do wymiany zdań na temat wzajemnych relacji między Zarządem a KZ-ami. Bronisław Komadowski zapytał dlaczego Zarząd "stawia pod mur" związkowców ze szpitala i usiłuje narzucać im walkę z nomenklaturą. Komisje zakładowe są przecież suwerenne i mają prawo realizować własną politykę, wolną od jakichkolwiek nacisków.

ZEBRANIE ZARZĄDU REGIONU

Rinostował **Waldemar Baranowski** twierdząc, że spotkanie ze służbą zdrowia nie było żadnym "rozliczeniem" ani "stawianiem pod mur", a jedynie sposobem tworzenia więzi między różnymi grupami pracowniczymi. Wyraził też nadzieję, że do podobnych spotkań docho- dzieć będzie znacznie częściej.

AKCJA PROTESTACYJNA W WPEC

Po omówieniu sytuacji w służbie zdrowia głos zab- rał przewodniczący KZ "S" przy Wojewódzkim Przedsię- biorstwie Energetyki Ciepłej w Radomiu (i równocześ- nie v-przewodniczący Krajowej Sekcji Ciepłownictwa) **Marek Dorociak**. Poinformował on Zarząd o akcji protestacyjnej podjętej przez Sekcję mającej na celu wyegzekwowanie podwyżek płac dla pracowników tej bran- ży.

Po odczytaniu oświadczenia władz sekcji **M.Dorociak** powiedział, że problemy ciepłownictwa są w wyjątkowo arogancki sposób lekceważone nie tylko przez rząd, ale i przez Komisję Krajową Związku. Dlatego akcja protestacyjna - polegająca na odcięciu dopływu ciep- ła do budynków - dotlnie krajowe i regionalne struk- tury "S" oraz instytucje odpowiedzialne za krach w energetyce - nie odbije się natomiast na zwykłych lokatorach.

Wypowiedź przewodniczącego KZ "S" wywołała pewną konsternację. **Jacek Pieczonka** zapytał "jaki to strajk ma miejsce w osiedlu "Ustronie", gdzie od ki- lku dni mieszkania pozostają nieogrzewane" oraz ra- dził poszukać rezerw na podwyżki w samym przedsię- biorstwie, tolerującym ogromne marnotrawstwo energii. **Kazimierz Staszewski** domagał się, by problemów ciepłownictwa nie odłączać od sytuacji w całym prze- myśle. **Adam Bocheński** zaproponował, by debata przybrała charakter bardziej generalny i za- kończyła się stanowczym wnioskiem o zniesieniu lub modyfikację popłuku.

Ponieważ wystąpienie **M.Dorociaka** miała charakter wyłącznie informacyjny, Zarząd nie zajął żadnego stanowiska w sprawie akcji protestacyjnej w WPEC.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI FUNDACJI

Zarząd z dużym zainteresowaniem wysłuchał wystą- pienia dyrektora **Andrzeja Borowca**, który przed- stawił sprawozdanie z półtoramiesięcznej (15 listo- pada - 31 grudnia 1990 r.) działalności Regionalnego Oddziału Fundacji Gospodarczej "S" Ziemia Radomska. W omawianym okresie Fundacja skupiła się na kształce- niu kadr dla nowych form przedsiębiorczości. I tak zorganizowany został tygodniowy kurs menedżerów, w którym wykładowcami byli australijscy polskiego po- chodzenia. Od 3 grudnia funkcjonuje Radomska Szkoła Zarządzania. Tworzy się Agencja Rozwoju Regionalnego mająca ambicję pobudzać aktywność gospodarczą w opa- rciu o ekspertyzy fachowców i pomagać inwestorom za- chodnim w lokowaniu kapitałów.

Niewątpliwą zasługą Fundacji jest rozpropagowanie szkoleń dla członków przyszłych rad nadzorczych, któ- re pozwolą na przygotowanie konkurencyjnych wobec nomenklatury fachowców w prywatyzowanych przedsiębio- rstwach.. Powołany przez Fundację "bank osób obdarzo- nych społecznym zaufaniem" liczy 18 osób, które już wkrótce poddane zostaną kwalifikacji na specjalne ku-

rsy organizowane przez Ministerstwo Przekształ- ceń Własnościowych.

Obecnie Fundacja przygotowuje się do wydania pierwszego w Polsce "Podręcznika dla menedżerów". Ta unikatowa publikacja nie tylko przyniesie dochód w wysokości kilkudziesięciu milionów złotych, ale i wypełni dotkliwą lukę na rynku czytelnictwa.

Z tytułu działalności gospodarczej Fundacja za- robiła prawie 11 mln zł. Na sumę tę złożyły się: 4.084.000 zł uzyskane za kurs menedżerów, 6.252.000 zł ze sprzedaży "Atlasu zwierząt świata" i 653.500 zł za usługi poligraficzne.

Zarobione pieniądze przeznaczone zostały na dzia- łałość statutową Związku - wydawanie biuletynu, badania socjologiczne, tworzenie banku danych.

Andrzej Borowiec poinformował następnie Zarząd o ofercie, jaką uzyskał od redakcji "Echa Dnia". W zamian za pomoc w kolportażu gazety Związek uzy- skałby prawo do drukowania własnej wkładki, redagowa- nej autonomicznie przez zespół dziennikarzy związa- nych z "Solidarnością".

Reakcja Zarządu na tę propozycję nie była jedno- lita. Część mówców (**Z.Cichoń**, **M.Zielonka**) obawiała się, czy Związek wchodząc w spółkę z "Echem" nie uwiarygodni instytucji skompromitowanej wcześniej- szą współpracą z komunistami i czy treści "solidar- nościowe" będą współbrzmiały z pozostałymi materia- łaми zamieszczanymi w gazecie. Przeważały jednak gło- sy dostrzegające w ofercie Fundacji szanse na rozre-klamowanie poczyniń "S" i wskazujące na sprzeczność zbyt rygorystycznego weryfikowania przeszłości ("Przecież nie można budować nowego gmachu Urzędu Wojewódzkiego tylko dlatego, że w starym pracowali komuniści!" - stwierdził obrazowo **Jacek Pieczon- ka**).

Ostatecznie Zarząd postanowił upoważnić **A.Borow- ca** do rozmów na temat ew. współpracy z "Echem", uza- leżniając dalsze decyzje od wyniku negocjacji.

SPRAWY RÓŻNE

W końcowej części obrad wypłynęła sprawa sowiec- kiej interwencji na Litwie. Podjął ją **Józef Monko- sa**, stwierdzając, że stanowisko władz krajowych Związku wydane po napaści na Wilno (przytaczamy je na 1 stronie "Biuletynu") jest zbyt enigmatyczne i żądając, by Zarząd zareagował energiczniej - zwraca- jąc się np. do rządu o uznanie niepodległości pań- stwa litewskiego i nawiązanie stosunków dyplomatycz- nych

Po dłuższej dyskusji Zarząd nie zdecydował się na tak daleko idące stanowisko i ograniczył się do po- parcia uchwały Prezydium KK.

INFORMACJA

Z inicjatywy Komisji Zakładowej "S" przy PBM "Bu- dochem" Radom przedsiębiorstwo przekazało kwotę 50 mln. zł na pokrycie kosztów związanych z budową Semi- narium Duchownego oraz pobytem Ojca Sw. w Radomiu

POLEMIKI, SPROSTOWANIA, WYJAŚNIENIA

PISMO KOMENDANTA WOJEWODZKIEGO POLICJI W RADOMIU

"W odpowiedzi na pismo z dn. 18 grudnia 1990 r. w sprawie żądania zwolnienia Komendanta Rejonowego Policji w Szydłowcu proszę by w podejmowanych dzia- łaaniach uwzględniono istotne fakty i okoliczności.

Grzegorz Lelejk przyjęty został do pracy w MO w 1974 r. i pracował do 1982 r. w pionie dochodze- niowym byłej KW MO w Radomiu. W styczniu 1982 r. na własną prośbę został zwolniony z pracy. Po upływie 6 miesięcy przyjęto go ponownie i skierowano do pracy w wydziale Sledczym SB. W grudniu 1989 r. został mia- nowany Zastępcą Szefa RUSW w Szydłowcu i faktycznie od tego czasu kierował jednostką, gdyż szef RUSW przebywał na zwolnieniu lekarskim.

W okresie swej długoletniej pracy nie był karany dyscyplinarnie, oceniano go jako funkcjonariusza kom- petentnego i zdyscyplinowanego. Posiada dobre przy- gotowanie zawodowe, wykazuje umiejętności w organi- zacji pracy i kierowaniu zespołami ludzkimi.

Po rozwiązaniu MO i SB **G.Lelejk** w dn. 17 lipca 1990 r. został poddany ocenie przez Wojewódzką Kom- isję Kwalifikacyjną, w skład której wchodził lud- dzie o niekwestionowanym autorytecie moralnym, w tym także przedstawiciele "Solidarności" i NSZZ Pol- icjantów. Komisja w trakcie swej pracy (tj. w okre- sie 16-29.07.90) zwracała się do wszystkich zainte- resowanych o składanie na jej ręce materiałów i in- formacji świadczących o nagannym postępowaniu i działalności weryfikowanych funkcjonariuszy.

Komisja stwierdziła, że **G.Lelejk** "odpowiada wymogom przewidzianym dla funkcjonariusza MSW i posia- da moralne kwalifikacje do pełnienia służby w Polic- ji" - co znalazło wyraz w pisemnej opinii.

W okresie całego procesu weryfikacji trwającego od kwietnia do końca lipca nie wniesiono żadnych protestów dot. zatrudnienia **Grzegorza Lelejki** w poli- cji.

pozytywna decyzja komisji kwalifikacyjnych oraz zgłoszenie tej kandydatury przez Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów (po uprzedniej konsultacji z NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska) były podstawą mego wystąpienia z propozycją mianowania **G.Lelejki** na stanowisko Komendanta Rejonowego w Szydłowcu.

Wniosek w tej sprawie - zgodnie z art. 6 Ustawy o Policji - przedstawiłem w dn. 25 lipca 1990 r. do zaopiniowania Wojewodzie Radomskiemu. Kandydatury na wszystkich komendantów były poddane również ocenie przez Radomski Sejmik Samorządowy, który wydał w dn. 20 sierpnia 1990 r. także pozytywną opinię m.in. **Grzegorzowi Lelejce**. Kandydaturę tę zaakceptował rów- nież Wojewoda Radomski dr **Jan Rejczak**. Tym samym dopełniono wszystkich wymogów konsultacji kandydatów na komendantów rejonowych.

W tej sytuacji Komendant Główny Policji działając w ramach swych uprawnień mianował podkomisarza **Grze- gorza Lelejke** Komendantem Rejonowym Policji w Szyd- łowcu.

Nadmienić należy, że długotrwały i skrupulatny proces opiniowania kandydatów przez liczne społeczne gremia sprawił, że nominacje komendantów rejonowych w naszym województwie należały do ostatnich w kraju.

Objęto stanowisko Komendanta Wojewódzkiego Poli- cji w Radomiu dokonałem wspólnie z NSZZ "Policjan- tów przeglądu kadr i wobec powszechnie znanych bra-

ków kadrowych, zatrudniłem w oparciu o kryterium przygotowania zawodowego, postawy moralnej i przydat- ności do pracy w Policji pozytywnie zweryfikowanych funkcjonariuszy. Obecnie wszyscy funkcjonariusze Poli- cji mogą być mianowani i zwalniani z pracy na pod- stawie Ustawy o Policji, która w art.41 określa przypadki oraz tryb zwalniania ze służby. W stosunku do Komendantów Rejonowych Policji decyzje kadrowe - w myśl art.6 ust.3 Ustawy - należą do Komendanta Głównego Policji.

Postawiony w piśmie Zarządu Regionu NSZZ "Soli- darność" wniosek "wykluczenia" **G.Lelejki** z Policji nie znajduje oparcia w przepisach Ustawy. Wniosek ten podważa jednocześnie wiarygodność komisji kwalifika- cyjnych oraz gremiów opiniujących, jest także próbą wywarcia presji na Kierownictwo KWP do postępowania sprzecznego z obowiązującym prawem.

Wobec powagi stawianych zarzutów uprzejmie proszę o przesłanie w trybie pilnym materiałów lub informa- cji, które stanowiłyby podstawę do wszczęcia przeciwko **Grzegorzowi Lelejce** jakiegokolwiek postępowania.

Nadmieniam, że kierowana przez podkomisarza **G.Le- lejke** Komenda Rejonowa Policji w Szydłowcu osiąga dobre wyniki w zwalczaniu przestępczości - jest jed- ną z dwóch jednostek w województwie, w których w os- tatnim półroczu udało się zahamować liczbę popełnio- nych przestępstw oraz podnieść wykrywalność.

W załączeniu przesyłam stanowisko NSZZ Policjan- tów w Szydłowcu wyrażone w uchwale z dn. 8.01.91 r.

Komendant Woj. Policji
w Radomiu
Zbigniew F.Fabiański

UCHWAŁA ZI NSZZ POLICJANTÓW W SZYDŁOWCU

W ostatnim czasie MKR "S" Ziemia Radomska dokonała bezprecedensowego ataku politycznego na Komendanta Rejonowego Policji w Szydłowcu - podk. **G.Lelejke**, za jego przynależność w pewnym okresie do SB - mimo, że był on przed powołaniem na stanowisko pozytywnie zweryfikowany i zaopiniowany przez samorząd terytorialny i Wojewodę.

Zarzucono mu udział w wydawaniu surowych wyroków na robotników w kolegiach ds. wykroczeń, gdzie był oskarżycielem, co mija się z prawdą. Powszechnie bo- wiem wiadomo, że wyroki wydawały niezawisłe kolegia i sądy. Stwierdzono, że nadal odgrywa on ważną rolę w życiu politycznym regionu, podczas gdy wiadomo, że policja jest apolityczna - a jej zadaniem jest ściganie sprawców przestępstw kryminalnych.

Użyto wiele obraźliwych sformułowań w wydawanych biuletynach, w rodzaju "łobuz", które to biuletyny przesłano komendantowi do komendy policji oraz do domu i rozpowszechniono wśród załóg zakładów pracy.

Niektóre ze sformułowań wyczerpują znamiona prze- stępstwa z art. 178 § 1 kk.

Do celów politycznych wykorzystano nawet fakt bra- nia udziału przez piłkarską drużynę policjantów w tu- rnieju 10 - lecia "Solidarności", do którego sam Związek "S" ją zaprosił.

Ponieważ na gruncie szydłowieckim nie było zastrze- żeń do komendanta, atak polityczny przeniesiono osta- tnie na teren Szydłowca, organizując masówkę w ZEP "Profel" dla poparcia żądań wydalenia **G.Lelejki** z poli- cji.

dok. na str. 4

Uchwała NSZZ Policjantów w Szydłowcu
-dok. ze str.3

Uważamy, że jeśli komendant dopuścił się przestępstw, to MKR winien skierować sprawę do prokuratury wskazując dowody, a nie prowadzić kampanię oszczerstw.

Komendant Rejonowy Policji w Szydłowcu wiele zrobił dla honoru jej funkcjonowania. Cieszy się szacunkiem wśród podwładnych. Atak polityczny na niego podrywa autorytet i wiarygodność całej Policji. Nie ma on nic wspólnego z demokracją, a jest chęcią zemsty na Grzegorz Lelejkę ze strony określonych osób.

Podkm G.Lelejkę jest członkiem NSZZ Policjantów. Stwierdzamy, że stanowisko związkowe w tej sprawie zaprezentowane przez ZW NSZZ w Radomiu jest pasywne. Wobec takiego stanu rzeczy ZT NSZZ Policjantów w Szydłowcu postanawia, że w razie podjęcia konkretnych działań zmierzających do wykluczenia G.Lelejki ze służby w Policji ze względów o których mowa - podejmie akcję protestacyjną.

Na wypadek podjęcia takiej akcji wnosimy o poparcie. W wypadku dalszej pasywnej postawy ZW NSZZ w Radomiu w tej kwestii będziemy wnosili o udzielenie votum nieufności dla tego Zarządu.

Przewodniczący ZT NSZZ P
w Szydłowcu
asp. Kazimierz Bilski
podk. Marek Sobieraj.

STANOWISKO ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO NSZZ
POLICJANTÓW W RADOMIU

Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów w Radomiu na posiedzeniu w dn. 15 stycznia 1991 r., po zapoznaniu się z dokumentami ... postanawia przyjąć następujące stanowisko w sprawie G.Lelejki:

1. Zarzuty przeciwko G.Lelejkę zawarte w w/w dokumentach są z punktu obowiązującego prawa bezpodstawne, a w przypadku "Listu otwartego" autorstwa J.Michałaka - nieprawdziwe i oszczercze

G.Lelejkę w pionie SB w Wydz. Śledczym pracował dopiero od czerwca 1982 r. - nie mógł więc brać udziału w aresztowaniach i prowadzić dochodzeń o charakterze politycznym przed tym okresem czasu.

2. Odnośnie wyolbrzymiania jego roli jako oskarżyciela publicznego, to nie mógł on wydawać wyroków w kolegium i w sądzie, gdyż - jak wiadomo - wydawały je tylko te instytucje jako niezawisłe. Rola G.Lelejki ograniczała się do prezentowania materiałów zebranych przez inne pionki SB, a zatwierdzanych przez odpowiednich przełożonych.

3. W świetle powyższego treść kampanii prasowej na łamach Zarządu Regionu "S" Ziemia Radomska skierowanej przeciw G.Lelejkę jest tendencyjna i krzywdząca, a jej agresywny charakter spowodował podjęcie uchwały przez MKR "S" Ziemia Radomska w sprawie wykluczenia G.Lelejki z pracy w policji.

4. Uważamy za słuszne stanowiska: Komendanta Woj. Policji w Radomiu i Zarządu Terenowego NSZZ Policjantów w Szydłowcu.

Niedobrze się dzieje, że występując z wnioskiem o zastosowanie sankcji wobec G.Lelejki, nie sprawdza się zasadności zarzutów i nie daje się szansy drugiej stronie.

Jest to niezgodne z zasadami demokracji tak długo przez nas oczekiwanej.

W związku z powyższym proponujemy spotkanie przedstawicieli Zarządu Regionu "S" Ziemia Radomska z przedstawicielami ZW Policjantów w Radomiu z udziałem osób bezpośrednio zainteresowanych.

PISMO WOJEWODY RADOMSKIEGO DO KOMENDANTA
WOJEWÓDZKIEGO POLICJI W RADOMIU

Nawiązując do otrzymanego przez Pana odpisu pisma skierowanego do Przewodniczącego Zarządu Regionu "S" Ziemia Radomska informuję, iż w połowie ub. roku - opierając się na opinii Prezydium Sejmiku Samorządowego, a za jego pośrednictwem również Rad Gmin - nie zgłosiłem zastrzeżeń do listy nazwisk kandydatów na Komendantów Rejonowych Policji garnizonu radomskiego. Opinią swoją nie zamierzałem bowiem, na tamtym etapie zmian w Polsce, ograniczać podejmowanych przez Pana decyzji kadrowych.

Jeśli jednak, wraz z upływem czasu, wyszły na jaw istotne fakty, rzutujące na ocenę postawy któregoś z Pańskich podwładnych, wymienionych na wspomnianej liście, moja opinia nie powinna być traktowana jako wiążąca.

Proszę o poinformowanie mnie o dalszym biegu sprawy poruszanej w Pańskim piśmie.

PISMO RZECZNIKA PRASOWEGO KOMENDANTA
WOJEWÓDZKIEGO POLICJI W RADOMIU DO PRZEWODNICZĄCEGO ZARZĄDU REGIONU "S" ZIEMIA RADOMSKA

W związku z zamieszczonymi na łamach Serwisu Informacyjnego "S" publikacjami dot. sprawy ponownego przyjęcia do pracy w Policji Kazimierza Rojewskiego, uprzejmie proszę o opublikowanie w tej sprawie stanowiska Komendanta Wojewódzkiego Policji w Radomiu.

Otóż w dniu 25 czerwca 1990 r. Kazimierz Rojewski zgłosił na piśmie gotowość ponownego podjęcia pracy w b. Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Radomiu, powołując się na art. 1 Ustawy z dnia 24 maja 1989 r. o szczególnych uprawnieniach niektórych osób do ponownego nawiązania stosunku pracy. W piśmie podał, że głównym powodem jego zwolnienia był fakt zawarcia ślubu kościelnego przez jego syna.

Uwzględniając fakt, że Kazimierz Rojewski został zwolniony z dn. 30.04.1984 r. na podst. art.65 ust.2 pkt. 5 Ustawy z dn. 31.01.1959 r. o służbie funkcyjnej (nabycia praw do emerytury milicyjnej w pełnym wymiarze) i orzeczenie Wojewódzkiej Komisji Zdrowia w Kielcach nr 341/K/85 uznającej za trwałe niezdolnego w/w do służby w MO (inwalidztwo trwałe) - ówczesne kierownictwo WUSW odmówiło ponownego zatrudnienia K.Rojewskiego ze względu na fakt, iż ten nigdy nie pracował w milicji, a w środowisku policyjnym posiadał opinię negatywną.

Od powyższej decyzji K.Rojewski odwołał się do Ministra Spraw Wewnętrznych, zarzucając nieobiektywne wyjaśnienie okoliczności i pominięcie istotnych dowodów w postaci dokumentów znajdujących się w jego aktach - dot. podstaw zwolnienia. W odwołaniu tym wnosił nie tylko o przywrócenie go do pracy w KW Policji, ale także o przyznanie mu odszkodowania za okres od 1.05.84 do chwili obecnej z tytułu utraconych korzyści materialnych związanych z bezprawnym zwolnieniem go ze służby w b. organach MO.

W dn. 28.12.90 do Komendanta Wojewódzkiego Policji w Radomiu wpłynęło pismo, podpisane przez podsekretarza stanu w MSW - prof. Jana Widackiego, w treści którego stwierdza się, że komisja powołana decyzją nr 45/90 Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 25 września 90 w sprawie ponownego rozpatrzenia wniosków o zgłoszenie gotowości do służby w Policji byłych funkcjonariuszy MO, którzy z przyczyn politycznych, religijnych lub za działalność związkową zostali zwolnieni ze służby w jednostkach organizacyjnych podległych MSW - rozpatrzyła pozytywnie prośbę K.Rojewskiego i zaleca niezwłocznie przyjęcie w/w do służby w Komendzie Wojewódzkiej Poli-

List rzecznika prasowego Komendanta
Wojewódzkiego Policji w Radomiu - dok. ze str.4

cji w Radomiu.

Komendant Wojewódzki Policji w Radomiu - inspektor Z.Fabiański uwzględniając jednoznacznie negatywne stanowisko środowiska policyjnego w sprawie ponownego przyjęcia K.Rojewskiego, popartego oświadczeniami NSZZ Policjantów i NSZZ "S" Ziemia Radomska - podtrzymał negatywne stanowisko w sprawie ponownego zatrudnienia w/w w KW w Radomiu a całość materiałów przekazał do Komendanta Głównego Policji z prośbą o zwolnienie go z tego przykrego obowiązku.

Tak więc stanowisko środowiska policyjnego i kierownictwa Komendy Wojewódzkiej Policji w Radomiu było od początku i jest nadal jasne w tej sprawie.

Komendant Wojewódzki Policji w Radomiu dziękuje Wojewodzie Radomskiemu i ZR "S" Ziemia Radomska za udzielenie wsparcia w tej bulwersującej lokalne społeczeństwo sprawie.

LIST V-MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH DO
WÓDZKIEGO ZARZĄDU REGIONU "S" ZIEMIA
RADOMSKA

W odpowiedzi na pańskie pismo z dn. 10 stycznia 91 uprzejmie informuję, że poleciłem Komendantowi Głównemu Policji nadinsp. L.Lamparskiemu pilne i dokładne zbadanie działalności Pana Kazimierza Rojewskiego.

Przywrócenie K.Rojewskiego nastąpiło z uzasadnionych przyczyn o których mówi ustawa z dn. 24 maja 1989 r. o szczególnych uprawnieniach niektórych osób do ponownego nawiązania stosunku pracy. Złożył on wniosek do Społecznej Komisji Pojednawczej przy Ministrze Pracy i Polityki Socjalnej, który rozpatrywany był przez komisję MSW, w skład której wchodził m.in. przedstawiciel NSZZ Policjantów. Nie jest to więc decyzja gabinetowa.

Ustawa ta, ani przepisy ustawy policyjnej nie nakładają na organy resortu spraw wewnętrznych obowiązku konsultacji z organami administracji rządowej. (wojewoda).

Jedynie w przypadku mianowania i odwołania komendantów wojewódzkich policji wymagane jest uzyskanie opinii wojewody.

O sposobie załatwienia sprawy powiadomię Wojewodę Radomskiego oraz reprezentowany przez Pana Związek. Z wyrazami szacunku.

prof. Jan Widacki.

LIST PRZEWODNICZĄCEGO KZ "S" PRZY WUSP
RADOMIA BYLEGO CZŁONKA RKW NSZZ "S" ZIEMIA
RADOMSKA

Aby usunąć z naszego województwa tzw. "trzech muszkieterów": komendanta wojewódzkiego MO Mozgawę, I sekretarza KW PZPR Prokopiaka i wojewodę radomskiego Maćkowskiego NSZZ "Solidarność" zorganizować musiała strajk okupacyjny. Udało się, choć był to rok 1981 i w kraju rządził komunizm.

Teraz, po wielkich przemianach, kiedy rządy znajdują się rzekomo w naszych rękach, a odpowiedzialne stanowiska piastują "nasi ludzie" - nie można ruszyć usadówionego w Szydłowcu podkomisarza Lelejki, SB-ka, który w okresie stanu wojennego wyróżniał się szczególnym zapałem w tropieniu podziemnej "S". Dla mnie jest to conajmniej dziwne i niezrozumiałe...

Grzegorz Lelejkę to jednak płonek wykonujący jedynie rozkazy swoich przełożonych. Gorzej, że podobnie traktowany jest przypadek Kazimierza Rojewskiego.

Wszystkim, którzy nie wiedzą, może przypomnę: K.Rojewski to człowiek, który funkcjonował już w 1976 r. i dał się we znaki radomskim robotnikom na tzw. ścieżkach zdrowia. Potem, kilka lat później, tropił i rozbił "Solidarność". W wyszukany sposób maltretował moralnie także i mnie osobiście.

Dziś K.Rojewski "wrócić" ma do pracy w Policji... Dowiedziałem się o tym z relacji przewodniczącego Związku Policjantów p.Zbigniewa Dąbrowskiego i jego dwóch kolegów, którzy przyszli do mojego mieszkania przysłania - jak oświadczyli - przez Zarząd Regionu "S" Ziemia Radomska, po to, by zapytać, czy dysponuję odpowiednimi materiałami...

Nasze protesty, odnoszące się do takich czy innych funkcjonariuszy MO czy SB okazują się, jak widać, zupełnie nieskuteczne. Podobnie jest z dyrektorami, prezesami, sędziami...

Pytam więc: gdzie tkwi ta siła, która czyni nas, tak bezsilnymi? Gdzie jest usadówiona ręka, sterująca niedostrzegalnymi dla wielu osób sprawami?

Opłata nas pajęczyna, która może stać się nie do rozerwania, gdy uwierzymy w argumenty o "niezastąpionych fachowcach", "grubych kreskach", czy źle interpretowanemu miłosierdziu bliźniego.

Obawiam się, że w sytuacji zagrożenia naszego kraju przez sowiecki imperializm - który pokazał przecież, że dysponuje nadal wcale nieurojoną siłą - ludzie ci zrzucą maski i wypowiedzą lojalność demokratycznym władzom. Nie miejmy co do tego żadnych złudzeń!

Jestem za bezwzględnym wyeliminowaniem z zajmowanych stanowisk ludziom z tak zbrukaną przeszłością jak K.Rojewski. Kiedy nie poskutkują nasze "papierowe protesty" - trzeba będzie sięgnąć do broni ostatecznej i wtedy pogadać z tymi, dla których głos Związku się nie liczy. Takie jest stanowisko naszego Prezydenta, który nakazał nasze sprawy brać we własne ręce.

Nasza pokojowa rewolucja rozpoczęta w sierpniu 1980 jeszcze się nie skończyła. Ona nadal trwa

Piotr Kozakiewicz

KILKA SŁÓW O PRYNCYPIACH
ZWIĄZKOWCOM
- POLICJANTOM DO SZTAMBUCHA

Grzegorz Lelejkę - jak piszecie Panowie - wykonywał jedynie polecenia przełożonych. Przypomnijmy, na czym te polecenia polegały: na oskarżaniu niewinnych ludzi i szykanowaniu ich tylko za to, że pozostali wierni wartościom Sierpnia 80.

Grzegorz Lelejkę był funkcjonariuszem sumiennym i pracowitym - twierdźcie dalej. Wykonywał swoje obowiązki gorliwie. Zapytajmy: czy jest to okoliczność łagodząca czy obciążająca? Przecież gdyby w przeszłości znalazło się więcej tak "pracowitych" UB-aków, Polska byłaby dziś pustynią - moralną i duchową.

Przy ocenie funkcjonariusza państwowego nie można abstrahować od tego, skąd pochodzi system prawa, któremu służy, i jakie rodzi skutki. Pogląd przeciwny, zwany pozytywizmem prawniczym, skompromitował się zupełnie podczas ostatniej wojny i został zgodnie potępiony przez społeczność międzynarodową.

Stwierdzacie w swoim oświadczeniu: "Jeśli komendant dopuścił się przestępstwa, to MKR winien skierować sprawę do prokuratury". Doprawdy, trudno o większą przewrotność. Istota systemu totalitarnego pole-

dok. na str.8

działalność gospodarcza Związku

NSZZ "Solidarność" ma jedną podmiotowość prawną na cały kraj. Dlatego prowadzenie działalności gospodarczej przez komisje zakładowe jest równoznaczne z zaciąganiem zobowiązań w imieniu związku zawodowego jako całości i każde niepowodzenie gospodarcze działalności prowadzonej bezpośrednio przez komisje zakładowe obciąża materialnie nasz Związek jako całość.

Dzisiaj, gdy pada wiele przedsiębiorstw i rutynowych zakładów rzemieślniczych, prowadzenie działalności gospodarczej, zwłaszcza przez osoby nieprofesjonalne, nie może być firmowane znakiem "Solidarność" ani wiązać się z ryzykiem odpowiedzialności majątkowej naszego Związku. Stąd, w aktualnym stanie prawnym, komisje zakładowe NSZZ "Solidarność" jeżeli chcą prowadzić działalność gospodarczą, to jedynie przy użyciu dwóch możliwych do stosowania wybiegów prawnych zwanych popularnie "upodmiotowieniem do działalności gospodarczej" - co jest oczywiście w świetle pojęć prawnych zupełnie nieścisłe.

Pierwszy z nich, według Funduszu Gospodarczego NSZZ "Solidarność" z siedzibą w Gdańsku, polega na tworzeniu przy pomocy regionalnych przedsiębiorstw związkowych posiadających oddzielną od Związku osobowość prawną - niezależnych spółek prawa handlowego z ograniczoną odpowiedzialnością - według zasad przewidzianych w kodeksie handlowym.

Technicznie sposób ów wygląda tak:

1. Regionalne Przedsiębiorstwo Związkowe zawiązuje z wytypowaną przez Komisję Zakładową osobą (fizyczną lub prawną) - umowę notarialną spółki prawa handlowego, nadając jej w umowie nazwę oraz ustalając siedzibę (nie wolno używać znaku "Solidarność!"). Komisja Zakładowa nie jest zatem stroną umowy.

2. O ile komisja zakładowa wpłaci kosztu notarialnego w wysokości 500 tys. zł oraz zapłaci udziały w tej spółce zamiast Przedsiębiorstwa Związkowego, to otrzymuje ona od tego przedsiębiorstwa "cesję praw", czyli prawo do występowania przez komisję zakładową na terenie nowo utworzonej spółki w jego imieniu.

Inaczej ówgiac, warunkiem powstania spółki prowadzącej działalność gospodarczą na szczeblu zakładu pracy (komisji zakładowej) jest zgromadzenie i przekazanie Regionalnemu Przedsiębiorstwu Związkowemu środków w wysokości udziałów kapitału założycielskiego i kosztów notarialnych - w zamian za co Regionalne Przedsiębiorstwo Związkowe będące prawnym właścicielem nowej spółki dokonuje cesji praw.

3. Komisja zakładowa na podstawie "cesji praw" razem z współnikiem czyli wytypowaną wcześniej osobą powołuje organa spółki np. Radę Nadzorczą.

4. Złożenie do sądu wniosku do sądu wniosku o rejestrację oznacza sądowe sprawdzenie prawidłowości zawiązania się spółki. Po ustanowieniu sądu jest podstawą do wpisu w rejestrze spółek prawa handlowego, z chwilą którego nowa spółka otrzymuje formalnie osobowość prawną.

Odtąd wszelkie działania gospodarcze komisji zakładowej będą dokonywać się pod firmą nowoutworzonej spółki prawa handlowego, a ryzyko odpowiedzialności nie spada na Związek, lecz na tę spółkę, będącą w świetle obowiązujących przepisów podmiotem całkowicie niezależnym. Niwoltpliwym walorem takiego rozwiązania jest fakt, że zyski bilansowe w całości przypadają ko-

misji zakładowej i wytypowanej przez nią czyli zaufanej osobie współnika, proporcjonalnie do wniesionych udziałów, a działalność w spółce jest także niezależna.

Jednakże koncepcja jest dosyć mocno krytykowana przez komisje zakładowe.

Najwięcej zastrzeżeń budzi fakt, że wykładając pieniądze na udziały komisja zakładowa nie występuje na terenie tak zorganizowanej spółki z pozycji właściciela.

Zdarzają się zarzuty, że również w razie znacznego przyrostu majątku powstałego w drodze efektywnej gospodarki, majątek ten w całości będzie prawną własnością rzeczywistych współników a nie komisji zakładowej. Niektórzy przedstawiciele komisji upatrują nawet w takiej konstrukcji prób manipulacji, tym bardziej, że na pytanie, czy w świetle obowiązujących przepisów jest możliwe, by Przedsiębiorstwo Związkowe mogło cofnąć cesję praw - należy odpowiedzieć twierdząco.

Również osoby, które ewentualnie mogłyby być przez komisje zakładowe wytypowane współnikami - jeżeli mają dobry pomysł biznesu - nie chcą wchodzić do takiej umowy spółki, w której w wyniku realizacji takiego pomysłu większość zysków pójdzie na rzecz Związku - skoro taką spółkę mogą zawiązać sami, nie mając kłopotów z osobowością prawną.

Wobec powyższych trudności i wątpliwości w niektórych Regionach "S" (np. Podbeskidzie) próbuje się realizować koncepcję inną. W Bielsku Przedsiębiorstwo Związkowe "Consocio", jako regionalna firma związkowa zaoferowało komisjom zakładowym całościowe zorganizowanie ich zakładów gospodarczych, tak, aby odpady trudne do przeforsowania "sprawy biurowe", a także powstała szansa na działalność gospodarczą dla mniejszych i uboższych komisji zakładowych.

Koncepcja ta polega na powołaniu przez Komisję Zakładową zakładu gospodarczego (wraz z osobą odpowiedzialną), który wejdzie w skład Przedsiębiorstwa Związkowego jako jednostka gospodarki uspołecznionej, ze wszystkimi prawnymi organizacyjnymi konsekwencjami, jakie przypadają tego typu jednostkom gospodarczym.

Jeżeli zakład gospodarczy jest odpowiednio zorganizowany, a analiza ekonomiczna przedsięwzięcia rokuje nadzieje, to kierownik Zakładu Gospodarczego zyskuje wszelkie niezbędne pełnomocnictwa dyrektora Przedsiębiorstwa Związkowego, a komisja zakładowa przejmie tylko nadzór nad działalnością swego zakładu gospodarczego, którego konto jest kontem komisji zakładowej. W ten sposób komisja zakładowa może rozpocząć działalność gospodarczą nawet nie posiadając większych środków, czy nawet w pewnych rodzajach działalności ich nie wykładając - i osiągać efekty w postaci zysków bilansowych.

(opr. na podst. "Związkowego ABC" - biuletynu Zarządu Regionu "S" Podbeskidzie; osobom zainteresowanym bliższymi szczegółami działalności gospodarczej w Podbeskidziu podajemy adres siedziby tamtejszego Zarządu 43-300 Bielsko-Biała, ul. Partyzantów 59, tel. 290-60, 290-69, tlx. 035788.

SERWIS KOMISJI KRAJOWEJ

9 stycznia 1991 r. w Gdańsku obradowała Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność". Program obrad przewidywał: 1. zjazd nadzwyczajny, 2. sprawy związane z bezrobociem, 3. wybory do rad nadzorczych Funduszu i Fundacji NSZZ "Solidarność", 4. przyjęcie uchwały z IT K7N, 5. informacja przewodniczącego Krajowej Komisji Rewizyjnej, 6. relację z działalności "Tygodnika Solidarność". W ramach wolnych wniosków przyjęto prooocycję J. Smagowicza podjęcia dyskusji nad sprawą podatku od ponadnormatywnych wynagrodzeń

Po rozpoczęciu obrad odczytany został list M. Boniego skierowany do KK, w którym dziękował za współpracę i życzył "konfliktów, ale wspólnie rozwiązywanych".

Niemalże całe obrady zdominowała dyskusja nad pierwszym punktem programu, głównie nad projektami stanowisk KK na zjazd. Pierwszym z omawianych tematów był problem przeprowadzenia koniecznych zmian w s. sekcji branżowych, jakie KK zamierza przedstawić zjazdowi. M. Krzeklewski zrelekcjonował przebieg prac zespołu roboczego KK ds. przygotowania zjazdu - grupy ds. sekcji branżowych. Proponowane przez zjazd zmiany to łączenie sekcji w sekretariaty, ustalenie ich liczby oraz włączenie przewodniczących sekretariatów w skład KK. Zastanawiano się nad trybem powoływania przewodniczących sekretariatów. Zgodzono się, że powoływanie podobnych ciał na szczeblu Regionu byłoby niecelowe. Większość członków KK wyraziła przekonanie, że włączenie przewodniczących sekretariatów do KK pomoże w rozkładaniu licznych konfliktów, jakie miały do tej pory miejsce na linii sekcje branżowe - prezydium KK i KK. Odzwierciedliło to również zmiany zachodzące w Związku. Oługą dyskusję wywołał problem ustalenia liczby sekretariatów oraz tego, czy tylko przewodniczący sekretariatów automatycznie zostają członkami KK. Spośród ilości proponowanych sekretariatów (15, 17, 18, 21) w głosowaniu opowiedziano się za tym, by ich liczba nie przekraczała 15, jak i za zasadą, że tylko przewodniczący wchodzi do KK. Przyjęte propozycje wymagają zmian w statucie i przedstawione zostaną na zjeździe do rozpatrzenia.

Dalsza dyskusja koncentrowała się wokół zmian w uchwale finansowej II KZD. Problem polegał przede wszystkim na ustanowieniu innego od dotychczasowego systemu udziału wpływów ze składek członkowskich. Obowiązujący obecnie pozostawia w gestii komisji zakładowych 75% wpływów, zarządowi regionu 21%, komisji krajowej 4%. Proponowany przez Prezydium kształtowałby się odpowiednio: 60%, 32%, 8%. W sprawie tej zabrano głos 18 osób, część z nich przestrzegała przed zbyt radykalnymi zmianami, twierdząc, że nie będą popularne. Dlatego też konieczne byłoby przedstawienie na zjeździe ekonomicznego uzasadnienia proponowanych zmian. Pozostała część dyskutantów zwracała jednak uwagę, że jeśli "S" ma się stać Związkiem nowoczesnym nowoczesnym, to musi mieć silną, operatywną centralę i zarządy regionów, bowiem np. znaczną część funduszy zamierza się przeznaczyć na szkolenia, podnoszenie kwalifikacji zawodowych, zapewnienie fachowej obsługi merytorycznej Związku oraz na finansowanie działalności sekretariatów branżowych. W czasie dyskusji zaproponowano 4 warianty dnt. podziału dochodów. I tak w KZD pozostaje 50%,

60%, 65%, 70%. W wyniku głosowania opowiedziano się za wariantem ustalającym pozostawanie w KZD 60% wpływów ze składek członkowskich. Nie zgodzono się natomiast z propozycją likwidacji zasiłków wypłacanych z tytułu zgonu członka rodziny. Wszystkie te zmiany zostaną przedłożone do dyskusji na zjeździe.

Kolejnym tematem, który wywołał ożywioną dyskusję była sprawa reprezentacji parlamentarnej NSZZ "Solidarność". W dyskusji wzięło udział ponad 20 mówców. Głosy były podzielone, m.in. B. Borusewicz optował za maksymalnie dużą ilością zgłoszonych kandydatów związkowych do Sejmu, wychodząc z założenia, że "jeśli już się staje do wyborów, to nie można się ograniczać". Podkreślił też, że nierealne jest twierdzenie, że będzie to reprezentacja tylko związkowa ponieważ siłą rzeczy zasiadając w parlamencie nie można się odciąć od polityki. Podobnego zdania był J. Jedynak, który stwierdził, że trudno będzie ograniczyć dążenia wewnątrz związku dużej ilości chętnych do kandydowania (np. Region Śląsko-Dąbrowski, branże, "sieć"). J. Rulewski opowiadając się również za dużą reprezentacją podkreślił, że niekoniecznie naszymi posłami muszą być związkowcy. Mogą być to osoby obdarzone zaufaniem Związku, specjaliści różnych dziedzin, nie należący do żadnych partii. Na drugim biegunie tej dyskusji znalazły się wypowiedzi L. Kaczyńskiego. Jego zdaniem w nowym Sejmie powinno zasiąść maksymalnie czterdziestu kilku posłów (10%) z NSZZ "Solidarność". Zagwarantowałoby to Związkowi inicjatywę ustawodawczą oraz ochronę interesu pracowniczego w ustawodawstwie dot. ustroju pracy oraz polityki socjalnej i społecznej. L. Kaczyński zdecydowanie przeciwstawił się koncepcji szerokiego udziału Związku w Sejmie przestrzegając, że Związek może zmienić się w partię polityczną. Zakładając bowiem, że będzie miał on większość w Sejmie, to np. zmuszony zostanie do tworzenia rządu, a przynajmniej do zawierania koalicji rządowej z innymi partiami. Model taki spowodować może niesłychanie groźne odtworzenie podobnego do starego systemu politycznego znanego z ostaniej 40-letniej historii Polski. W podobnym tonie wypowiadał się A. Słowik, który stwierdził, że tylko mała reprezentacja parlamentarna zapewni utrzymanie związkowego charakteru. Jest to sposób na uwiarygodnienie się Związku w oczach swoich członków. J. Pałubicki zwrócił uwagę, że niebagatelne mogą być również koszty, jakie Związek będzie musiał ponieść w ramach kampanii wyborczej. Za ograniczoną reprezentacją parlamentarną opowiedzieli się też w zdecydowany sposób m.in. M. Jankowski, A. Smirnow, W. Daniel, J. Smagowicz, W. Arkuszewski. W głosowaniu przyjęto, że Związek wystawi własną, ograniczoną w ilości zgłaszanych kandydatów reprezentację.

W dalszej części obrad zajęto się sprawą zmian osobowych w radach nadzorczych Fundacji i Funduszu Gospodarczego NSZZ "Solidarność". J. Merkel w związku z obecnie zajmowanym stanowiskiem w administracji państwowej złożył pisemną rezygnację z funkcji przewodniczącego obydwu rad. Rezygnację

dok. na str. 8

przyjęto pozostawiając go w składzie Rad Nadzorczych. KK powołało W. Arkuszewskiego na przewodniczącego rad nadzorczych.

KK zajęła stanowisko, w którym sprzeciwiła się planowanym przez Senat ograniczeniom w funduszu pracy o 3 hln. zł.

KK przedyskutowała również problemy związane z popiwkiem. W przyjętej uchwale wyrażono sprzeciw wobec wliczania przez Izby Skarbowe wypłat z funduszu socjalnego i mieszkaniowego za rok 1990 do funduszu wynagrodzeń, a w konsekwencji do objęcia ich podatkiem od ponadnormatywnych wynagrodzeń.

Omówiono też problemy związane z bezrobociem, zgłoszone przez zespół ds. bezrobocia. Przyjęto w tej sprawie oświadczenie i 2 stanowiska.

W trakcie obrad dotarła smutna wiadomość o tragicznej śmierci przewodniczącego Zarządu Regionu Częstochowa K. Macińskiego, który wraz z kierowcą S. Doboszem zginął w wypadku samochodowym. Ich pamięć KK uczciła minutą ciszy.

ga właśnie na tym, że czynów haniebnych można dokonać zgodnie z prawem - ba! realizując to prawo! G. Lelejkę takim właśnie prawem - arbitralnemu, zbrodniczemu, sprzecznemu z wolą i spiracjami polskiego społeczeństwa - aktywnie służył - i o to mamy do niego pretensje!

Znam z własnych doświadczeń SB-ekę, który przed przesłuchaniem oświadczył: "Radzę odmówić jakichkolwiek wyjaśnień. To jedyna rozsądna taktyka dla działaczy "S". Grzegorz Lelejkę mówił co innego: "Gdybym mógł, to bym was rozwalił..."

W jednym natomiast Panowie Policjanci macie rację. Uchwała Zarządu Regionu z votum nieufności dla G. Lelejki była spóźniona o 6 miesięcy. Związek popełnił ogromny błąd, najpierw weryfikując pozytywnie - poprzez swoich przedstawicieli - G. Lelejko, a potem domagając się jego odwołania. Zastrzeżenie to jednak nie zmienia oceny postępowania G. Lelejki w stanie wojennym.

Redakcja

oswiadczenia

OSWIADCZENIE KZ "S" PRZY WPEC RADOM

KTO POMOŻE 2-LETNIEJ MARCIE?

Komisja Zakładowa "S" przy WPEC informuje, że na posiedzeniu w dn. 7.01.91 r. podjęła decyzję o przystąpieniu do akcji protestacyjnej ogłoszonej przez Prezydium Krajowej Komisji Ciepłownictwa w wypadku niedojścia do jakichkolwiek ustaleń w dn. 17 stycznia w Komisji Krajowej lub Rządzie RP, która ma się rozpocząć dnia 21 stycznia 1991 r.

Akcja ta dotyczy tylko i wyłącznie spraw płacowych tj: 1. Zwiększenia preferencji przez wprowadzenie zapisu w art. 8 pkt.1 Ustawy o popiwku na rok 1991 z "procentowego" na "kwotowy"; 2. ze względu na sezonowość pracy - wzrostu średniego wynagrodzenia zasadniczego do średniej krajowej z 5 dotychczasowych gałęzi sfery materialnej.; 3. wyłączenia z popiwku kwot wypłacanych z tytułu nadgodzin

Uzasadnienie:

- niemożliwość prywatyzacji
- ruch ciągły
- sezonowy charakter pracy
- koniunkturalność rynku pracy
- zdekapitalizowany majątek i związana z tym wysoka awaryjność
- rozproszenie majątku trwałego
- praca w uciążliwych warunkach (termiczne, zapylenie, pieszce docieranie do urządzeń rozmieszczonych w pionie i poziomie, praca przy awariach na otwartym terenie niezależnie od warunków atmosferycznych, cieple, zaszczerzone piwnice, trudności z uzyskaniem dużej dyspozycyjności do stojących zadań w sytuacji wciąż pogarszającej się).

W wypadku dojścia do akcji protestacyjnej, a nawet ograniczenia dostaw cw i co - w rachubę nie wchodzi: ludność, żłobki, przedszkola, szkoły, szpitale, internaty, wojsko, policja, zakłady przetwórstwa - a wybiórczo te instytucje, które swoim działaniem doprowadziły do obecnej sytuacji płacowej w ciepłownictwie oraz dłużnicy przemysłowi.

Komisja Zakładowa NSZZ "S" przy Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu zwraca się z prośbą do wszystkich komisji zakładowych Radomia i województwa z gorącą prośbą o pomoc w zebraniu funduszy na leczenie córeczki naszej koleżanki. Wszystkie możliwości leczenia w Polsce dziecka dotkniętego ciężką chorobą - autyzmem - zostały już wyczerpane. Jedyną możliwością, ratunkiem i nadzieją na choćby częściowe wyleczenie jest kilkakrotny (2-3 razy) wyjazd dziecka i matki do Filadelfii (USA), do kliniki prof. Domana. Koszt jednego wyjazdu wynosi ponad 5000 USD. Dla rodziców dziecka jest to kwota nieosiągalna. Zwracamy się więc z prośbą do wszystkich, którzy zachowali wrażliwość na cudze nieszczęście i mogą wspomóc potrzebujących o przekazywanie wpłat na hasło "Marta" na konto uczelni w PBK Warszawa I O/Radom nr 376-600-2192.

Komisja Zakładowa "S" przy WSI

w sprawie Litwy

*** Komisja Zakładowa "S" przy Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej w Pionkach popiera walkę Narodu Litewskiego o wolność i całkowite wyzwolenie się spod okupacji ZSRR.

Komisja deklaruje pomoc humanitarną w postaci przekazania na konto "Solidarności z Litwą" kwoty 300 tys. zł ze składek członkowskich.

*** Specjalną uchwałą Prezydium KZ "S" w ZTS "Pronit" Pionki przenaczyło 1 mln zł na pomoc dla Litwy. W intencji walczących o wolność Litwy odprawione zostały w Pionkach dwie Msze Św.